

(II Romanista - P.Torri) Kostas Manolas trzyma w niepokoju Romę. Kontuzja, którą odniósł we Frosinone nie ma jeszcze prognozy, a za pięć dni będą drugie derby regionu i obecność Greka na boisku jest w tej chwili dużo bardziej niż wątpliwa. Kostka spuchła, mimo że opuścił stadion bez pomocy kul. Wczoraj zespół wrócił z Frosinone, wykorzystał dzień odpoczynku, jednak obrońca przebywał w Trigorii, aby poddać się USG. Między dzisiejszym a jutrzejszym dniem przewidziano kolejne badania: Manolas przejdzie prześwietlenie, które wyjaśni charakter kontuzji.

W pierwszej chwili, zderzenie meczowe z Molinaro na kwadrans przed końcem meczu na Stripe wydawało się normalnym starciem w grze. Być może ciężkim, ale bez konsekwencji. Niewielu zostało zwiedzionych przez sławę, jaka krąży wokół gracza i jego prognozy bólu. Mimo mocnej budowy fizycznej i temperamentu wojownika, Grek czasami przesadza z konsekwencjami starć, do których dochodzi na boisku. Jednak w tym przypadku skręcenie stawu skokowego, którego doznał, rozwiąło wątpliwości nawet wśród najbardziej złośliwych. Decydujące, aby określić ewentualny występ Manolasa w meczu zaplanowanym na sobotni wieczór, będzie następnych 48 godzin. I pomyśleć, że w przeddzień meczu z Frosinone największe obawy odnosiły się do zagrożenia zawieszeniem. Kartka doprowadziłaby do opuszczenia derbów na Olimpico nie tylko przez gracza z numerem 44, ale też Florenziego, Fazio i Zaniolo. To nie przypadek, że wszyscy trzech zostali oszczędzeni w pierwszym składzie, mimo że dwójka z nich była zmuszona wejść w trakcie spotkania po przerwie. Trzy czwarte formacji defensywnej była zagrożona koszmarem żółtej kartki: ryzyko było zbyt wysokie.

Czas powrotu Manolasa, jak zostało powiedziane, zostanie wyjaśniony dziś lub jutro. W tych samych godzinach zespół spotka się w Trigorii, aby przygotować się do decydującego tygodnia (po derbach będzie wyjazd w Lidze Mistrzów na portugalską ziemię). To będą użyteczne treningi dla Di Francesco, aby ocenić ewentualne zastępstwo Greka obok Fazio. Takie hipotezy wszyscy chcieliby odrzucić, ale trzeba się z tym liczyć, przynajmniej do ewentualnych pozytywnych wieści. Jesus wrócił do dyspozycji od wyjazdu w Weronie, ale od kontuzji, która go zablokowała, nie zagrał nawet minuty. Marcato był dyskretny gdy grał. Obydwaj reprezentują ważne alternatywy, ale nadzieją numer jeden jest odzyskanie Kostasa.

Autor: abruzzo